Warszawa. **KRONIKA** Wtorek.

№ 90. Rok 1860. Dnia 22 Marca / 3 Kwietnia.

Ciepła dziś rano stopni 3.
Ciepła wczoraj w południe stopni 11.
Jutro Św. Izydora B.

Wschód słońca o godz. 5 min. 31.
Zachód „ „ 6 „ 33.
Wysokość wody na Wiśle stóp 13 cali 8

KRONIKA WIADOMOŚCI KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH.

Do *Kroniki Wiadomości Krajowych i Zagranicznych*, jako premium dla prenumeratorów, dodane zostaną na kwartał dwa tomy treści historycznéj, powieściowéj, literackiéj i ekonomicznej, składające się każdy z 250 stronnic, za cenę druku i papieru po kop. 25 za tom.

Obwieszczenia przyjmuje Redakcya Kroniki za opłatą: Od wiersza drobnym drukiem za jednorazowe umieszczenie kop sr. 3, za następne po kop. sr. 2½.

Każdy prenumerator Kroniki ma prawo zamieścić w niéj bez opłaty, doniesień własnych za 50 kop. kwartał.



WSZYSTKO DLA WSZYSTKICH.

CENA KRONIKI:
w Warszawie: Kwartalnie Rsr. 1 kop. 35. (złp. 9).
„ „ Miesięcznie kop. 45, (złp. 3).
Numer pojedyńczy kop. 2½, (groszy 5).
Na Poczcie: w Królestwie kwartal. Rsr. 2 kop. 25 (złp. 15).
w Cesarstwie: Rocznie Rsr. 13,—Półrocznie 6 kop. 50).
„ „ Kwartalnie Rsr. 3 kop. 25 (w kopertach).

Biuro Redakcyi i Kantor główny w litografii A. Dzwonkowskiego i Spółki (dawniej Pecq'a) ulica Miodowa N. 482

OD REDAKCYI.

Do dzisiejszego Numeru Kroniki Wiadomości Krajowych i Zagranicznych, dołączą się dla prenumeratorów na prowincyą, pierwszy tom dzieł premiowych, obejmujący powieść „Sprawa Graniczna“ przez F. S. Dmochowskiego. Ci więc którzy zapisali się na stacyach pocztowych albo w ekspedycyi Gazet w Warszawie na te dzieła, mogą je odebrać.

Główna Kassa Oszczędności.— W tygodniu upłynionym do d. 20 marca (1 kwietnia) r. b. włącznie, wydano książeczek nowych 41, na które, tudzież na dawniejsze w 253 wnioskach, złożono rs. 5,236 kop. 65. Na żądanie 271 uczestnikom, wypłacono (prócz procentu za rok bieżący rs. 26 kop. 39) rs. 10,588 kop. 67, i umorzono książeczek oszczędnosci 48. Przeto uczestników 15,415, posiada kapitał rs. 827,465 kop. 89½.



— W kościołku Instytutowym Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności, kwestować będzie przy grobie Zbawiciela, JW. Józefa z Hr. Moszyńskich Hr. Szembek, Opiekunka tegoż Towarzystwa.

— W kościele Szpitala Dzieciątka Jezus, kwestować będą przy grobie Zbawiciela, panie: Marya Ordyniec, małżonka Radcy Stanu i z Wodzyńskich Stefanowicz.

— Woda na Wiśle ciągle przybiera i miała w wielu miejscach nie mało zrządzić szkody. Roboty koło przywrócenia mostu niestają, kilkuset ludzi ciągnie nad tym pracuje; niebędziemy go mieć jednak na wielkanoc a ztąd drożyzna wielka wszelkich potrzeb do życia, co przed świętamy podwójnie dolega. Potrzeba stałej komunikacyi między Pragą a Warszawą, w takich okolicznościach najbardziej czuć się daje.

— Żeglugę Parową na Wiśle za otwartą teraz uważać można, kra bowiem już jej nie przeszkadza, a znaczna wysokość wody zapewnia jej trwałość na czas dość długi.

— Komitet urządzający Uroczystości Muzyczne, na rzecz Instytutu Muzycznego, ma honor zawiadomić Szanowną publiczność, że z powodu niestałej pogody utrudzającej przystęp do Cyrku, Druga Uroczystość Muzyczna odłożoną zostaje na dzień 18 kwietnia.

— Parostatki osobowe Nr. 8 Płock i Nr. 9 Włocławek, w r. b. kursować będą regularnie sześć razy na tydzień między *Warszawą a Nieszawą* od dnia 3 kwietnia 1860 r., a między *Warszawą* i *Ciechocinkiem* od dnia 14 maja r. b.

Wyjazd z *Warszawy* do *Ciechocinka* o godzinie 6ej rano, z *Ciechocinka* do *Włocławka* na noc, o godzinie 5ej minut 30 wieczór, codzień wyjąwszy niedzielę.

Z *Włocławka* do *Warszawy* o 4ej z rana, codzień wyjąwszy poniedziałek.

— Jedyny u nas w kraju zakład pielęgnujący wychów pijawek znajdnje się w Podczaszej woli, w powiecie Opoczyńskim, majętności p. Swidzińskiego. Życzyćby sobie należało, aby przykład ten znalazł naśladowców, handel bowiem pijawkami nawet za granicę, byłby nader korzystnym.

— Pocieszającym jest fakt stopniowego zwiększania się konsumcyi piwa po wsiach, w naturalnym bowiem stosunku ustępuje użycie mocnych, spirytusowych napoi. Najleszym tego dowodem jest liczba browarów nowo powstających po wsiach: jak np. w roku zeszłym (1859) w samem Gostyńskiem, założono we wsiach: Studziennik i Topolce, Suserz, Dobrzyków i Skrzeszewy, browary piwa zwyczajnego, a dawniej w Rogorzewie i Dobrzykowie porteru i piwa bawarskiego. Spodziewamy się że wyrób tego ostatniego, przeznaczony jest dla miast, przykroby bowiem było, aby lud prosty zaprawiał się na bawarze, z jednego złego wpadlibyśmy w drugie: z karczmarstwa w knajpiarstwo.

— Oglądaliśmy w tych dniach ciekawe próby węgla torfowego wydobywanego we wsi Dąbrowie, w powiecie Piotrkowskim. Jest on sztucznie koksowany i zdatny do użycia kowalskiego. Sposób zamieniania torfu w węgiel opisać ma p. Sporny w dziele, na które niedawno ogłosił prospekt. Spodziewamy się

ZNAKOMITOŚCI TEGOCZESNE.

VI.

Napoleon III.

(Dokończenie. — Patrz Ner 87.)

W rzeczy samej, jeżeli zastanowimy się nadwczesnym stanem społeczności Francuzkiej, przyznać musimy że była zagrożona zupełnym przewrotem. Pod słabym rządem Ludwika-Filipa który utrzymywał się sztucznym równoważeniem stronnictw, rozszerzyły się pomiędzy ludem wyobrażenia przeciwne porządkowi społecznemu. Przywódzcy tych stronnictw, wpajając je w głowy robotników i ruchomej ludności Paryża, chcieli tylko użyć ich za narzędzie do własnych widoków, widzieli bowiem że na takich postawach gmachu społecznego zbudować nie zdołają. Ciągłe napaści, bądź to w Izbie deputowanych, bądź w dziennikach miotane, osłabiły uszanowanie dla władzy, i przez to rząd Ludwika-Filipa tak łatwo upadł, bo ciągłe szyderstwa których był celem, odjęły mu wszelką siłę. Po rewolucyi w lutym 1848 r. nieustanne rozruchy pospólstwa tak w Paryżu jak we Francyi objawiające się, tamowały pracę, kredyt i szerzyły nędzę, którą właśnie usunąć trzeba było. Takie rozprzężenie wewnętrzne musi wpływać na osłabienie potęgi kraju. Słusznie za tem lękano się, żeby Francya szarpana domowemi niezgodami nie stała się łupem ościennych mocarstw. Obawa zatem i potrzeba spokoju i bezpieczeństwa, zrządziła, że Francya bez oporu poddała się pod surowe rządy Ludwika Napoleona. W rok po zamachu 2-go grudnia poddał pod głosowanie powszechne kwestyą przywrócenia cesarstwa. Siedm milionów głosujących oświadczyło się za nim, przeciwnych znalazło się ledwie kilka tysięcy. Nowa ustawa państwa bardzo ograniczyła wpływ dziennikarstwa. Ustały żywe spory w parlamencie francuzkim, spory które za Filipa Orleańskiego, do tego stopnia dochodziły, że cały czas wyczerpywały na walkę stronnictw, a najważniejsze kwestye prawodawcze i ekonomiczne puszczano mimozadem, zatwierdzano lub odrzucano bez należytego zgłębiania i w tym względzie bardziej słuchano ducha stronnictwa, niżeli powszechnego dobra. Izba deputowanych składa się prawie z samych stronników rządu, przeto rozprawy nad projektami nie są ani obszerne ani namiętne.

Ludwik Napoleon objąwszy władzę cesarską, widział, że przez to jedynie ugruntuje władzę swoją, jeżeli Francuzom coraz to nowego zajęcia dostarczać będzie. Zaczął więc od olbrzymich prac w Paryżu. Przebudowano niemal całe miasto, dokończono Luwru, owego dzieła które od Ludwika XIV-go do naszych czasów ciągnęło się przez lat około sto osiemdziesiąt. Pomnożono koleje żelazne; dano nowy popęd przemysłowi i spekulacyom giełdowym, przez założenie kredytu ruchomego. Instytucya ta, prywatna ale mocno przez rząd wspierana, posłużyła do zbogacenia najgłówniejszych pomocników i

wtedy, iż kraj nasz posiadający znaczne pokłady torfu, lepiej korzystać zechce z tego bogactwa przyrody.

— Pszczoła północna donosi, że widziano znaczną liczbę wilków na linii drogi żelaznej Petersburgsko-Warsz:, w okolicy Ostrowia i Gaczyny.

— Ludwik Maurin, nauczyciel języków, po długiej i ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 57, onegdaj życie zakończył.

— Michał Leszczyński, Radca Dworu, kontroler powiatowy okręgu Siennickiego, członek Archi-Konfraternii Literackiej, po długiej i ciężkie, chorobie, przeżywszy lat 63, przeniósł się do wieczności.

— Lucyan Malcz, obywatel z powiatu Wieluńskiego, syn ś. p. doktora medycy i chirurgii, przeżywszy lat 34, po długiej i ciężkiej słabości, onegdaj rozstał się z tym światem.

— W dniu wczorajszym przyjechało do Warszawy koleją żelazną osób 312, wyjechało 456.

— Dziś odpłynęło na dół rzeki Wisły statkiem parowym Płock, osób 41.

— Wczoraj w teatrze Rozmaitości po komedyi Fałszywy wielki ton, przywołana pani Ziemińska 6-kroć, panna Gąsowicz 4-kroc, oraz pp. Linkowski 8-kroć, Swieszewski 4-kroć, Bodurkiewicz 2-kroć, po monodramie Lokaj za pana, pan Chomiński.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

FRANCYA.

Paryż, 30 marca. Główne warunki traktatu przyłączającego Sabaudyą i Niceę do Francyi są następujące:

Art. 1 Najjaśniejszy król Sardyński zgadza się na przyłączenie Sabaudyi i okręgu Nicei do Francyi i zrzeka się za siebie i wszystkich swym potomków i sukcesorów, wszystkich swych praw i tytułów do wymienionych terytoryów na rzecz Najjaśniejszego Cesarza Francuzów.

Ugodzonem zostało pomiędzy Jego Cesarską i Jego Królewską Mością iż połączenie to zostanie uskutecznione bez żadnego przymusu woli ludności, i że obadwa ułożą się w jak najkrótszym czasie, co do najwłaściwszych środków ocenienia i sprawdzenia objawów tej woli.

Art. 2. Również zgodzono się na, to że Najjaśniejszy król Sardyński może ustąpić części neutralne Sabaudyi tylko pod takiemi warunkami, pod jakiemi je sam posiada, i rzeczą Najjaśniejszego Cesarza Francuzów będzie, porozumieć się w tym względzie tak z mocarstwami reprezentowanemi na kongresie wiedeńskim, jak i ze Związkiem szwajcarskim i dać im gwarancye wynikające z zastrzeżeń niniejszego artykułu.

Art. 3. Komisya mięszana oznaczy, w duchu słuszności, granice dwóch państw, biorąc na uwagę kształt gór i potrzeby obrony.

Art. 4. Jedna lub dwie komisye mięszane będą wyznaczone do zbadania i rozstrzygnienia w krótkim czasie, różnych kwestyi przypadkowych, które mogą wyniknąć przy włączeniu. jako to: oznaczenie części przypadającej na Sabaudyą i okręg Nicei, z długu państwa Sardyńskiego, i wykonanie zobowiązań wynikających z kontraktów pozawieranych przez rząd Sardyński, który w każdym razie zastrzega sobie, ukończenie robót, przedsięwziętych w celu wykonania tunnelu alpejskiego (Mont Cenis).

Art. 5. Rząd francuzki uzna prawa urzędników cywilnych i wojskowych, rodem z prowincyi Sabaudyi i Nicei, a zostających teraz poddanemi francuzkiemi, do zasług które położyli w służbie rządu sardyńskiego; mianowicie korzystać będą z przywilejów nadanych magistraturom i z gwarancyi zapewnionych armii.

Art 6. Poddani sardyńscy, rodem z Sabaudyi i okręgu Nicei, lub zamieszkali teraz w tych prowincyach, jeżeli będą chcieli zostać przy swej narodowości, będą mieli prawo przez rok jeden od daty wymiany ratyfikacyi i złożeniu poprzedniego oświadczenia do właściwej władzy, przenieść się do Włoch i tam zamieszkać jako poddani Sardyńscy. Przytem będą mieli prawo zachować nieruchomości położone w prowincyach przyłączonych do Francyi. *(Nord.)*

Czytamy w *Constitutionnelu.* Mówiono w ostatnich czasach o bliskiem ustąpieniu francuzkiej armii okupacyjnej z Rzymu i niektóre dzienniki rozpuściły w tym względzie sprzeczne pogłoski.

Zasadą jest polityki francuzkiej szanować niepodległość państw innych, i nasze armie mogą zajmować obce terytorya tylko w skutek konieczności czasowych, odpowiednich interesom porządku europejskiego. Tak np. zajęliśmy Lombardyą po pokoju w Villafranka, do uregulowania kwestyi Włoskiej; dziś niemasz żadnej przyczyny do trzymania tam dłużej naszego wojska i powrót spowodowany został rozstrzygnięciem sprawy włoskiej, które wziął Piemont na swoją odpowiedzialność.

W Rzymie bronimy Ojca Świętego od jedenastu lat i tę przedłużoną interwencyą usprawiedliwia zupełnie interes Papieża; ale zawsze przypuszczaliśmy że nie możemy zostawać tam wiecznie. Rząd rzymski, jak się zdaje, sam żąda naszego ustąpienia, uznając zawsze jednak ważne usługi, które wyświadczyli mu nasi waleczni żołnierze.

Ażeby temu życzeniu Rzymu zadość uczynić, Francyi brakuje jednej tylko rzeczy zupełnego bezpieczeństwa Ojca Świętego: Armia nasza wtenczas więc tylko będzie mogła opuścić Rzym, gdy będzie zastąpiona przez inną, dostarczoną przez jakie włoskie mocarstwo. Mówiono jeszcze o układach z Neapolem; jeżeli mogą dojść do skutku, to nasz rząd z pewnością nie będzie im się sprzeciwiał.

Francya wypełniła swój obowiązek katolickiego narodu, utrzymania przez jedenaście lat władzę Papieża, teraz może ustąpić z przekonaniem że szlachetnie wypełniła swój obowiązek. *(Ind. Bel.)*

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

Mowy ministrów angielskich, członków parlamentu, tak oppozycyjnych jak ministeryalnych, zgodne są tym razem w niechęci i nieufności dla Francyi; wiadomości odebrane z Rzymu, Nicei, Szwajcaryi, rzuciły postrach w Paryżu i w Londynie. Są to ważne wypadki lecz zastanawiając się nad niemi z krwią zimną, nie widzimy przyczyny tak wielkiej obawy.

Z tego chaosu wieści, przypuszczeń i wniosków, mówi dziennik Nord, starajmy się wydobyć prawdę.

Dwór Rzymski obejmując w klątwie swojej wszystkich, nawet zwolenników odebrania Romanii, okazuje, że kardynał Antonelli główny sprawca tych ostatecznych kroków, wszystko od razu postawił na kartę. Jest to opłakany krok, bo może wywołać we Włoszech wojnę domową i zaszkodzić władzy papiezkiej. Jeżeli król neapolitański wejdzie z wojskiem do krajów papiezkich, strona już bardzo wytężona pęknąć musi.

Mocarstwa zachodnie odpowiedziały na te

---

zaufanych cesarza. PP. Morny, Persigny i inni, porobili takie ogromne majątki na spekulacyach giełdowych, jakichby nigdy, przez wzgląd na opinią publiczną nie mogli byli otrzymać kosztem skarbu publicznego.

Cesarz objeżdżając Francyą, powiedział te pamiętne słowa: *L'empire c'est la paix.* „Cesarstwo, to pokój.” Lecz nieprzeparta siła wypadków wkrótce zaprzeczyła i dotąd zaprzecza jego słowom.

W dwa lata potem, wszczęła się wojna z Rossyą, a po jej ukończeniu wojna z Austryą. Szczegółów tak jednej jak drugiej kampanii, wiadomych powszechnie, powtarzać nie będziemy. To tylko wspomnimy, że gdy poprzednicy jego zaciągali na koszta wojny dość trudne i uciążliwe pożyczki za pośrednictwem bankierów, cesarz Napoleon III odwołał się do całego kraju i wypuścił obligacye długu państwa, które na wyścigi po wysokim kursie rozkupiono. Było to skutkiem pomnożonej zamożności kraju i zaufania w rządzie.

Cesarz Napoleon czynił daremne kroki o rękę księżniczki Wazy, wnuczki byłego króla Szwecyi. Odmówienie bardzo dotknęło jego dumę i nie było bez wpływu na następne wojny. Ożenił się więc dnia 30-go stycznia 1853 roku, z osobą prywatną, z żadnym domem panującym nie spokrewnioną, Eugenią hr. Montiho, pięknej urody i niepospolitych przymiotów umysłu. Owocem tego związku jest cesarzewicz następca tronu, urodzony dnia 16go marca 1856 r.

Głównem znamieniem cesarza Napoleona IIIgo jest samodzielne postępowanie i nigdy nie przenikniona tajemnica, którą czyny swoje otacza. Postępowanie to, tak bywa sprzeczne, z jego poprzedniemi faktami i mowami, iż zbija z tropu najprzebieglejszych polityków.

Aż do rozpoczęcia wojny włoskiej Cesarz Napoleon III był celem zamachów morderczych zapalonego stronnictwa, którego widokom stał na przeszkodzie. Najznaczniejsze z nich był Pianorego w r. 1855 i Orsiniego w 1858, których szczęśliwie uniknął.

W domowych i poufnych stosunkach cesarz Napoleon III okazuje zajęcie się naukami, sztukami pięknemi i przemysłem. Czytujemy w pismach publicznych, że często bywa w teatrze; na nowych i znakomitszych sztukach. Nabył w pobliskości Paryża kilkanaście małych osad wiejskich i z nich zrobił jeden wielki folwark wzorowy. W ostatnich czasach ogłosił obszerne plany ulepszeń rolniczych, a mianowicie dążących do osuszenia uprawy, albo zasiania lasami, gruntów, bagien i wydm piaszczystych dotąd bez użytku leżących. Po ukończeniu kampanii 1859 r. na tę drogę usiłuje zwrócić działalność Francuzów.

Korespondent gazety Codziennej udzielił ciekawych szczegółów o jego zatrudnieniach i rozrywkach domowych; uzupełniamy niemi ten zarys.

Osoba francuzkiego monarchy, tak pod moralnym jak i pod fizycznym względem przedstawia strony dziwne i często najbystrzejszemu oku, do zbadania niepodobne. Rzekłbym prawie, że ten tylko, do pewnego stopnia zdolny pojąć lub odgadnąć cesarską politykę, kto zbliska i uważnie miał sposobność wpatrywać się w osobę Napoleona IIIgo.

Powierzchowność cesarza, na pierwszy pogląd, mało za nim przemawia. Wzrost mniej

wojownicze popędy młodego króla, radząc mu żeby zabezpieczył spokojność w kraju własnym i zaprowadził reformy od dawna potrzebne. Jeżeli upor Franciszka IIgo wywoła starcie, można być pewnym, że się to bardzo prędko skończy.

Tłomaczenia przesłane Radzie Związku szwajcarskiego względem powiatów nadgranicznych w Sabaudyi, odejmują wszelki pozór do reklamacyi ze strony tej rzeczypospolitej.

W Londynie zwołano nadzwyczajną radę ministrów, spodziewano się niezmiernie ważnych i energicznych środków, lecz dotąd niema najmniejszego ich śladu i skazówki. Król Sardyński wydał odezwę do mieszkańców Sabaudyi i Nicei, którą umieścimy w jutrzejszym numerze. Dzienniki angielskie po jednodniowej przerwie znowu miotają pociski na Francyą i na jej władzę. Utrzymują że taki systemat, jeżeli nie będzie powściągniętym, zrządzić może przewrót całej Europy.

Paryż, 32 marca. *Constitutionnel* ogłasza artykuł Grandguillota odpierający to co nazywa dyatrybami mówców i dzienników angielskich i przypominający, że cesarz Napoleon zrobił wszystko co tylko mógł, dla utrzymania związku z Anglią, którego zerwanie może być hasłem nowej walki i nowych nieszczęść.

Turyn, 30 marca. Pp. Petetti, Biui i Frederici udali się do Paryża dla ustalenia nowych granic między Sardynią i Francyą.

Gubernator Chambéry opuścił to miasto, syndyk i komendant gwardyi narodowej podali się do dymissyi.

Marsylia, 30 marca. Mamy nowiny z Rzymu z 27go t. m. Donoszą nam, że Papież znowu pisał do Wiktora Emanuela z uwiadomieniem że Ojciec Swięty widzi się w konieczności zerwania wszelkich stosunków z familią królewską Sardyńską i oświadczając mu, że jeżeli trwa w zamiarze zatrzymania Legacyi, natenczas użyte będą najsurowsze środki, jakich Kościół użyć może.

W razie wystąpienia Francuzów z Rzymu, wieczne miasto będzie zajęte przez żołnierzy papiezkich, a Marchje przez Neapolitańczyków. Trzy tysiące wojska papiezkiego zgromadzono w Ankonie.

Generał Lamoricière robi przegląd garnizonów. Miano zrobić nową rewolucyjną demonstracyą w Rzymie, ale odwołano ją drukowanem ogłoszeniem, w którem powiedziano że należy unikać wszystkiego coby mogło zniechęcać Francuzów.

Giornale di Roma zwraca uwagę na manifestacye robione w piątek i w niedzielę na cześć Papieża. Donosi o przyjęciu 300 Irlandczyków i ich wizytach w kollegium irlandzkiem i w seminaryum francuzkiem.

Genua, 30 marca. Wiadomości z Neapolu z d. 26, upewniają że posłowie mocarstw zachodnich wręczyli rządowi neapolitańskiemu notę zbiorową, w celu skłonienia króla Obojga Sycylii do przyjęcia reform.

M. de Villamarina był przyjętym przez króla, 25 t. m. J. K. Mość oznajmiła mu że wojska neapolitańskie przekroczyły granicę.

M. de Villamarina protestował przeciw temu krokowi.

Ministerstwo ze swej strony podało się do dymisyi, ale tej król nie przyjął.

Depesza z Florencyi donosi, że książe Carignan przybył do tego miasta.

Londyn, 30 marca. Agencya Reutera otrzymała z Berlina wiadomość telegraficzną, donoszącą że Prussy w odpowiedzi uczynionej na depeszę p. de Thouvenel niezgadzają się na przyłączenie Sabaudyi do Francyi. Odpowiedź ta wysłaną została przedwczoraj do Paryża, i twierdzi że ponieważ Szwajcarya, której prawa zastrzegł Piemont, odwołała się do mocarstw, prawa te powinny więc być celem rozbioru i opieki, dalej powiada że Prussy będą traktować kwestyą sabaudzką w osobnej nocie.

Berlin, 30 marca. Gazeta krzyżowa powiada, że odpowiedź Pruss na notę p. de Thouvenel, ma głównie charakter odwlekający, że zawiera ważne zarzuty przeciw przyłączeniu, nie może jednak być uważaną jako protestacya.

Prussy dotąd jeszcze nieodpowiedziały na odezwę Szwajcaryi.

Z wiarogodnych źródeł zaprzeczają temu, że Prussy chcą utworzyć nad Renem dwa warowne obozy. (*Ind. Belge.*)

Dom Zleceń Rolników Płockich.

Płock, 31 marca 1860 r.

Ponieważ pora wyprawiania z pierwszą wodą zboża na targi zagraniczne nadeszła, Dom wzywa interesowanych, aby partye swoje na spław przeznaczone, w punktach gdzie mają być na statki ładowanemi, kompletować jak najśpieszniej zechcieli i uprasza najuprzejmiej tych właścicieli, którzyby jeszcze deklaracyi co do miejsc zkąd im najdogodniej wyprawiać zboże, Domowi nie złożyli, aby je najprędzej nadesłać raczyli. Stosownie do tych życzeń, berlinki będą do tych punktów przeznaczone.

W składzie Domu Zleceń w Płocku, znajduje się do zbycia obuwie dla kobiet, wyrobu p. Szymona Tokarzewskiego w Warszawie.

P. Rokicki ogrodnik, złożył w składzie Domu, zbiór nasion ogrodowych warzywnych i kwiatowych, które katalogiem objęte i stałemi cenami oznaczone, w sklepie Domu w rynku Starego miasta są do nabycia.

Od ostatniego doniesienia przybyło Domowi w komiss pszenicy korcy 300, żyta 120. Sprzedał zaś Dom na miejscu stosując się do życzenia właścicieli, żyta korcy 200 po złp. 24 gr. 7 1/5. Pszenicy korcy 200 po złp. 38 gr. 11 2/5 za korzec.

Na ostatnim piątkowym targu płockim ruch był bardzo mocny, chęć do kupna wielka. Żyto płacono według dobroci ziarna i czystości do 24 złp. pszenicę najlepszą złp. 40 gr. 15. Niskie i średnie gatunki od złp. 32 do 38.

Jackowski, Kleniewski, Zieliński i Spółka.

Wiadomości handlowe.

Ceny targowe Warszawskie,

z dnia 2 Kwietnia 1860 roku, płacono:

Produkta.	za czetwert rs.	za czetwert kop.	za korzec rs.	za korzec kop
Żyta	5	63 1/2	3	43 1/2
Pszenicy	9	10 1/2	5	55
Grochu polnego	5	90 1/2	3	60
Gryki	—	—	—	—
Jęczmienia	—	—	—	—
Owsa	—	—	2	17
Kartofle	1	64	1	—
Kasza jaglana	—	—	—	—
„ gryczana	8	36 1/2	5	10
„ „ drobnej	—	—	—	—
„ jęczmienna	6	2 1/2	3	67
	za pud rub. sr.		za pud kop.	
Mąka pszenna przednia	—		—	
„ „ zwycz.	—		—	
„ żytnia pytlowa	—		—	
„ gryczana	—		—	
Słoma	—		28	
Siano	—		35	
Masło	9		30	

W dniu wczorajszym na targach odbywających się w urzędzie konsumcyjnym m. Warszawy, płacono za wiadro okowity próby 10-tej od rs. 1 k. 83 3/4 do rs. 1 k. 86 3/4, za garniec od kop. 60 do kop. 61.

GIEŁDA KRAKOWSKA, 27 marca.

Banknoty polskie za 100 złr. now. żądają złp. 349 pł. 343. Ruble obrączkowe agio żądają 9 płacą 7; Półimperyały rossyjskie żądają złr. 10 – 80 płacą 10—65; Listzastawne polskie z kuponami żąd. złp. 160 2/3 pł. 100.

---

niż mierny, postawa nieco schylona, chód zngkany i powłóczysty, oblicze bez wyrazu, a jednak nie bez głębokiego znaczenia, wzrok przygasły i zapuszczony niejako w dalekie jakieś mgły w których zdaje się wypatrywać przedmiotów niedościgłych zwykłemu oku; oto pierwsze wrażenia jakich doznaje bezstronny postrzegacz na widok cesarza Francuzów.

Głos cesarza brzmi dźwiękiem sprzecznym troche z jego osobą. Głos to pewny, jędrny, dziwnie harmonijny, spiżowo się rozlega. Wyrazy toczą się jedne za drugiemi nie na pół połknięte, jak zwykle bywa w paryzkiem narzeczu, ale wykończone, oderwane, samoistne i pilnie wywyżone, ilekroć rzecz tego warta.

Głos zatem zdaje się zdradzać pewną dzielność, jakiej zda się nie zapowiada osoba.

Pomimo to, ze skołatanej tej powierzchowności, trudno o stanie fizycznym sił, powziąść pochlebne wyobrażenie. Przychylny nawet badacz, myśli w głębi duszy, że człowiek postawy tej i ruchów, długo potrwać niezdoła.

Przypuśćmy na chwilę, że badacz ten z żalem przekonany o bliskim końcu cesarza Napoleona, pewnego dnia nagle znajduje się przeniesionym śród dworskich łowów w Compiégne, lub na szerokie mury Villeneuve-L'etang, letniego mieszkania cesarza, tuż obok St. Cloud.

Na polowaniu, ujrzy na czele łowców, jeźdźca na dzielnym koniu, sadzącego przez rowy i płoty, zostawiającego daleko za sobą dworską drużynę. Polowanie bez przerwy trwa od sześciu godzin, i ludzie i konie zanoszą się od zmęczenia; pierwszemu tylko jeźdźcowi myśl o spoczynku w głowie nie świta, a jeźdźcem tym cesarz.

W Villeneuve, po dziennej pracy, po obiedzie, gdy słońce ma się już ku zachodowi, goście i gospodarz bawią się na murawie gimnastycznemi zapasy, wieczornemi gonitwy. Młode dworactwo, wojskowi którym wąs ledwo zaczął się sypać, oddawna zieją całemi piersiami, jeden tylko człowiek pomimo, że od początku do końca na chwilę nie spoczął, suche na czoło i oddech spokojny.

Gońcem tym i atletą jest cesarz, to nie przeszkadza, żeby w kilka minut po polowaniu, w kilka chwil po gonitwach, ktoby po raz pierwszy spostrzegł Napoleona IIIgo, pomyślał z najlepszą wiarą, iż najdalej za miesiąc mieszkańcy Paryża ujrzą na pałacu tuileryjskim czarny, żałobny proporzec.

Z takich nagłych gorączkowych przemian w fizyczności Napoleona IIIgo, korespondent gazety Codziennej wyprowadza przyczynę jego nadzwyczajnych i niepojętych przemian i sprzeczności w postępowaniu politycznem, którym w ostatnich sześciu miesiącach dziwiła się Europa.

KURS GIEŁD ZAGRANICZNYCH.

Berlin, 2 kwietnia 1860 r.		płacą:	
5-ta Serya Stieglitza	za rs. 100	$93^3/_4$	rub. rs.
6-ta Serya Stieglitza	„ „ 100	$103^3/_4$	rub. rs.
Polskie Obligacye Skarbowe	„ „ 100	$82^1/_2$	rub. rs.
„ Listy Zastawne	„ „ 90	$85^3/_4$	talarów pruskich
„ Bilety Bankowe	„ „ 90	$86^3/_4$	talarów pruskich
Wexle.			
Na Warsza. z terminem krótkim	za rs. 90	$86^3/_4$	talarów pruskich
„ Petersburg „ 3 tygod.	„ „ 100	$96^1/_4$	talarów pruskich
„ Londyn „ 3 mies.	„ 1 f. st.	$6. 17^5/_8$	talarów pruskich
„ Paryż „ 2 „	„ 300 fr.	79	talarów pruskich
„ Hamburg „ 2 „	„ 300 mrc	$150^1/_8$	talarów pruskich
„ Wiedeń „ 2 „	„ 150 złr.	74	talarów pruskich
Wiedeń.		zł. reńs:	
Wexel na Londyn.	za 10 f. st.	132 50	
Akcye Kredytu Ruchomego	„ 200 zł.r.	189 30	
Paryż.		dają:	
3% Renta	za 100 fr.	69 30	fran.
Kredyt Ruchomy	„ 1,000 fr.	767	fran.

Dep. telegr. Żyto w Berlinie na dostawę w miejscu 47 talarów, na wiosenną dostawę $46^5/_8$ za winspel.

Pocztamt Warszawski.

Podaje do powszechnej wiadomości, iż w składzie jego zalegają różne rzeczy jako to: kapelusze, poduszki skórzane i t. p. przedmioty, przez podróżnych w powozach pocztowych pozostawione, pomiędzy któremi znajduje się płaszcz szopowy w dobrym stanie, po odbiór których jeżeli w ciągu pięciu kwartałów od daty pozostawienia, interesanci z dowodami własność ich usprawiedliwiającemi niezgłoszą się, rzeczy wspomnione po upływie tego czasu przez publiczną licytacyą sprzedane będą. — Warszawa d. $^{18}/_{30}$ marca 1860 r. — Pomocnik Dyrektora Poczt, Radca Stanu Kobierski.

Nakładem sztycharni Nut Muzycznych **A. Dzwonkowskiego** i Spółki ulica Miodowa Nr. 482 (Nowy 4) wyszła melodya muzyczna p. t. **Chanson polonaise** varié pour le piano; par Andre Kratzer. Wydanie nowe. Cena exemplarza kop. 30 (złp. 2). Sprzedaje się u wydawców i we wszystkich księgarniach i składach nut muzycznych w Warszawie.

Administracya dóbr i fabryk
BORKOWIECKO-NIEKŁAŃSKICH
JW. CEZAREGO Hr. PLATER
w Powiecie Opoczyńskim położonych.

Dla wiadomości osób kupujących i handlujących wyrobami żelaza kutego, oświadcza niniejszem, że z powodu zmiany dziedzica, wszystkie gatunki żelaza kutego z fabryk Borkowieckich pochodzące, cechowane dotąd literami **F. B. L. M.** odtąd będą opatrywane cechą **F. B. C. P.** i z taką tylko cechą żelazo za Borkowieckie uznawane być winno.—W Borkowicach dnia 10 marca 1860 r.

Leon Płużański.

SKŁAD GŁÓWNY
MACHIN I NARZĘDZI ROLNICZYCH
dla
KRÓLESTWA POLSKIEGO I CESARSTWA,
z fabryki H. CEGIELSKIEGO w Poznaniu
PRZY
ZAKŁADZIE
ROLNICZO-PRZEMYSŁOWO-LEŚNYM
podpisanych.

Ma zaszczyt donieść, iż fabryka ta połączona z wielką lejarnią żelaza, która tylko **najlepszy surowiec angielski** przetapia, zaopatrzona w liczne machiny pomocnicze i przez biegłych techników kierowana, wyrabia nietylko **machiny i narzędzia rolnicze, do potrzeb krajowego rolnictwa zastosowane** ale także wszelkie machiny i apparaty większe a mianowicie **machiny parowe** stałe i przenośne czyli **lokomobile młyny. olejarnie, cementarnie, tartaki, apparaty gorzelnicze i cukrownicze. prassy hidrauliczne, centryfugi, pompy, sikawki, wagi dziesiętne**; również do fabryk i zakładów mechanicznych wszelkie machiny pomocnicze, jako to: **tokarnie, heblarnie, wiercarnie, machiny do rznięcia śrub, do rznięcia i ucinania muter i t p.**

Gotowych machin i narzędzi rolniczych utrzymujemy ciągle znaczny zapas w magazynach Zakładu naszego i na każde żądanie dostarczać będziemy projektów i kosztorysów na większe przedsiębierstwa rolniczo-przemysłowe.

Przy nadchodzącej porze polecamy dobór rozmaitych **pługów, zgłębiaczy, extyrpatorów. bron, drapaczy. obsypników, pielników, znaczników, siewników i t. p.**

Ostrowski i Spółka

w Warszawie przy ulicy Rymarskiej Ner 742 wprost Komissyi Skarbu. (2—6)

ZAKŁAD ROLNICZO-PRZEMYSŁOWO-LEŚNY

podpisanych ma honor polecić dobór **oryginalnych nasion ogrodowych, pastewnych, olejnych, zbożowych** i t. p,

Cenniki tychże dołączone były na prowincyą do dwóch pism czasowych w Warszawie wychodzących i na każde żądanie w lokalu Zakładu bezpłatnie są wydawane.

Widzimy się w konieczności upraszania o **wyraźne i dokładne podawanie, adressów** celem uchronienia się od pomyłek w expedycyi.

Zdrowe i czyste nasiona krajowej produkcyi kupujemy lub przyjmujemy w zamian za towary naszego Zakładu.

Ostrowski i Spółka.

w Warszawie przy ulicy Rymarskiej Ner 742 wprost Komissyi Skarbu. (2—6)

SKŁAD
SZKŁA, PORCELANY I FAJANSU
FRANCISZKA IZDEBSKIEGO,

przy ulicy Rymarskiej, w domu hr. Przezdzieckiego Nr. 471 *a*, obok Kantoru W. Mühlrad, wprost Banku.

Otrzymał transport **Fajansu angielskiego białego i kolorowego**, jako też i **Porcelany**; **foremki** do **legumin** i **galarety**, **Salaterki** owalne z pokrywami z **fajansu angielskiego białego**, tuzin **talerzy** an. białych po zł.9, czyli rs. 1 kop. 35, odznaczające się swoją praktycznością, poleca wyż wymieniony Skład. (3—3)

Mikroskopy achromatyczne Lupy, Maszynki pneumatyczne, exeutryczne modele sikawek, pomp ssących, tłoczących, apparata do dagerotypów do fotografii, ze wszelkiemi przyborami, Camera Obscury i Lucyda, u J. Pika Optyka M. Warszawy ul. Miodowa N. 497*a*.

DROŻDŻE

prassowane krajowe, szląskie i prawdziwe **berlińskie białe dubeltowe** (weisse doppelte Wein-Hefe) tak na funty jak i łuty, sprzedają się w Składzie **Nasion D-ra F. Betzhold**, przy ulicy Senatorskiej Ner 471 (30) obok Resursy.

Łosoś wędzony, **Sielawy** Augustowskie, **Sery** zagraniczne, **Likiery** w wielu gatunkach, na różne ceny, niemniej **Musztardy: angielska, Bordeaux, Düsseldorfska** i krajowa z fabryki **w Grochowie**, **Octy** różne, oraz **Drożdże** prasowane zagraniczne, otrzymał

HANDEL WIN KORZENI
Franciszka Rozmanith.
przy ulicy Długiej w Hotelu Polskim

Cukier Hermanowski i inne po cenach fabrycznych. (2—3)

Na nadchodzące święta
ZAKŁAD PIWA
Bawarskiego, Nadzwyczajnego, Porteru i Miodu,

jest zaopatrzony w znaczny zapas **Miodu** Dubeltowego, butelka kop. 30, pół butelki kop. 15, szklaneczka kop. 5, zwyczajnego dobrego butelka kop. $22^1/_2$; **Piwo Bawarskie** butelka kop. 8; oraz **Porter** na kosze, butelki kop. 10, kufel kop. 5; również **Piwo Nadzwyczajne** wystałe, na kosze i butelki po kop. 5; z czem tenże Zakład poleca się pod Ner 636 przy ulicy Trębackiej, pomiędzy Hotelem Angielskim, a domem Steinkellera, w domu W. Schustra. Tamże są PISMA Peryodyczne do czytania. (3—3)

Handel Win i Korzeni Feliksa Achcik, przy ulicy Marszałkowskiej, wprost placu Zielonego, poleca się z znacznym zapasem, czystych, zdrowych, w różnych gatunkach i cenie **Win** Węgierskich, Francuzkich i innych.— W tymże handlu **Drożdży pasowanych** można nabyć codziennie świeżych, gdzie obecnie jest Skład komissowy takowych. (2—3)

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

H. Europejski. Bernard Andrzej hr. rzecz. tajny rad. z Grosstrelic; Milde Karol-Au. członek rady zarządu dr. żel. i Grapow Hermau starszy inż. z Wrocławia; Zbożewski Narcyz radca hon. i Krug Frydr. urz. dr. żel. z Petersburga; Moyencourt de Binet Estella guw. z gub. Wołyńskiej; Dubois Wikt. ob. z Paryża; Baum Albert kup. z Berlinat Forst Gotlieb kup. z Halberstadt; Wencel Karol dyr. dóbr i Moebus Herm. plenip. dóbr z Sielec.

H. Angielski. Popow Wasili dymis: sztabs rotm.

H. Krakowski. Malsznicki Michał, Korzeniowski Franc. i Janiszewski Boles. ob. z Częstochowy; Żwan An. ob. ze Szczytu; Dobrowolski Ambr. z Brwilna; Wacław Rydecki ob. z Kowna.

Do przyszłego poniedziałku z przyczyny świąt niebędzie widowiska w obu teatrach.

Magdeburgskie Towarzystwo Ubezpieczenia
OD GRADOBICIA

Ma zaszczyt podać do wiadomości publicznej rolniczej w Królestwie, że na mocy udzielonego sobie upoważnienia tutejszej Dyrekcyi Ubezpieczeń, rozwinąwszy już w r. 1857 działalność swoją w tym kraju, ku powszechnemu osób ubezpieczonych zadowoleniu, w b. r. również podejmuje się ubezpieczenia:

wszelkiego rodzaju ziemiopłodów, od klęski gradobicia:

tak często niszczącej bezpowrotnie plony całych okolic, owoc krwawej pracy i najpiękniejszą nadzieję rolnika, Magdeburgskie Towarzystwo na mocy najwyższego przywileju N. Króla Pruskiego, z d. 24 kwietnia 1854 r. ufundowane z kapitałem zakładowym **ośmnastu miljonów złotych**, czynność swoją rozgałęziło, nietylko w całej monarchii pruskiej, lecz we wszystkich krajach Związku Niemieckiego, w Cesarstwie Austryackiem, Szwajcaryi, Holandyi, a wynagrodzenia za szkody przez gradobicia zrządzone, ustanawia według zasad najliberalniejszych i bezzwłocznie takowe poszkodowanym wypłaca, jakoż nigdy na żadne z tego powodu spory ze swymi ubezpieczonymi wystawionem nie było. Za rękojmię wypłacalności Magdeburgskiego Towarzystwa służy z resztą nietylko sam wspomniony kapitał zakładowy, lecz zarazem układ wzajemnego ubezpieczenia, zawarty z wszystkiemi podobnego rodzaju Zakładami w kraju i za granicą, skutkiem którego w razie wydarzonej na większych przestrzeniach klęski, rzeczywista strata w części tylko dotyka ubezpieczające Towarzystwo; o czem wszystkiem Król. Pruski jeneralny Konsulat w Warszawie, wysokiej władzy tutejszej należyte składał objaśnienia; rozprzestrzeniając zaś obecnie na szerszą skalę działalność swoją w tutejszym także kraju, Magdeburgskie Towarzystwo postępuje w duchu głównej zasady wszystkich stowarzyszeń assekuracyjnych, mocą której straty jednej miejscowości, według rachunku prawdopodobieństwa, pokrywać się winny spodziewanemi zyskami z drugiej i nawzajem. Najważniejszy do tego rozprzestrzenienia środek uznało Magdeburgskie Towarzystwo w ułożeniu jak najprzystępniejszych warunków i w ustanowieniu najpewniejszych danych przy dochodzeniu wysokości strat przez gradobicie zrządzonych, jakoż warunki te w r. 1858 znakomicie już ułatwiwszy, nietylko owo dochodzenie na pewnych i wysoką słusznością na cechowanych oparło zasadach, lecz niemniej także postanowiło uprosić, a po części juz uprosiło w każdym powiecie i okręgu najcelniejszych i powszechnego szacunku używających obywateli ziemskich, pod kierunkiem i za współdziałaniem których, oszacowanie szkód w razie wydarzonej klęski odbędzie się. Oprócz tego przez całą porę pozostawania plonów na roli, obecnym będzie i na każde zawołanie przybyć gotowym, oddzielny reprezentant Magdeburgskiego Towarzystwa, który sam zaszczytnie znany gospodarz wiejski, wszelkim odnoszącym się do tego czynnościom przewodniczyć będzie, podług zasad naściślejszej słuszności. W końcu Towarzystwo ma honor donieść, że swemi ajentami jeneralnemi ustanowiło:

W **Warszawie** dom handlowy; **Kronenberg, Nelkenbaum** i Spółka, pod Nrem 611 lit. B. przy ulicy Wierzbowej dla gub. Augustowskiej, Płockiej, Lubelskiej i Warszawskiej z wyjątkiem powiatów Wieluńskiego i Piotrkowskiego, w **Krakowie** zaś p. **Antoniego Hoelzel**, dla gub rnii Radomskiej, oraz dla powiatów: Wieluńskiego i Piotrkowskiego gubernii Warszawskiej. O nazwiskach i miejscach mieszkania ajentów specialnych, oddzielnie podanem będzie do wiadomości publicznej.

w Drukarni J. Jaworskiego.—Wolno drukować.—Warszawa dnia 22 marca (3 kwietnia) 1860 r.—Starszy Cenzor, *F. Sobieszczański*.